

Julian Przyboś

Kwiat nieznany

Ja się tymi kolumnami nie zachwyce z bliska,
niech z oddali daleko słyna.

Ja chciałbym trawkę jaką, bodaj wydmuchrzyce
prosto spod nich przesadzić...

Blask ich na morze homeryckie ciska
fiolki, morze odrzuca im róże.

... żeby się stamtąd jaki kwiat nieznany
i nienazwany
/jakiegom nawet nazwą nie zważał dotychczas/
z trawy spalonej na miedź i z kwiatów na żużel
na grzędce zwrotki w mojej mowie przyjął
i wyraźniej, niżli w trawie, w wyobraźni bujał...

Co z tego, że je każdy, kto tam był, okrzyczał,
stapając górną z wyciągniętą szyją?

... Może więc tylko *Cercis siliquastrum*
bezwonny, strojny w fiolety
gorące,
przezwany obelżywie albero di Giuda,
ten, co mi towarzyszył w cyprysach i tujach
stamtąd - spod Paestum / do Monte Cassino,
wyjdzie ze słotca jak ze złotej kaźci
na chmurny nastrój nieba, na ruinę inną
i wtedy...